

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Wilno Zamkowa 2. Telefon: Redakcja 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po pol. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 8 m. 2, tel. 9-08-40.
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze cześć wórnem, drugorzędem, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVIII, Nr. 43 (5325)

WILNO PONIEDZIAŁEK 13 LUTEGO 1939 R.

CENA 20 GR.

Nowy angielski minister rolnictwa

„If you can dream and not make dreams your master
If you can think and not make thoughts your aim
If you can find and meet with Triumph and Disaster
And treat those two imposters just the same“.

Kipling.

Świat rolniczy angielski z wielką ulgą i zadowoleniem przyjął wiadomość o mianowaniu Sir Reginald'a Doman-Smith. M. P. (pośła do parlamentu) na stanowisko Ministra Rolnictwa.

Nominacja ta dowodzi, że Rząd Angielski wiec nie, kiedykolwiek zdaje sobie sprawę, jaką rolę ten dział życia narodowego spełnia w organizmie państwowym i dowodzi, że His Majesty's Government coraz bardziej zdecydowanie kroci w kierunku obrony i podniesienia rodzimego rolnictwa.

Sir Reginald to człowiek życio-

wy, praktyczny, doskonały rolnik, który przez szereg lat zapisał się chlubną pracą na polu rolniczym, to zdecydowany bojownik o interesy stanu rolniczego i wsi angielskiej, to wreszcie długoletni prezes National farmers union, tej wspaniałej organizacji obejmującej wszystkich uświadomionych rolników Wielkiej Brytanii od dalekiej mglistej Szkocji, aż do słonecznych Hrabstw południowej Anglii.

Nowy Minister to doskonały typ angielskiego gentleman'a ziemni-

Z całej postaci Sir Reginald'a (ma zaledwie 41 lat) tryska energia, „sens of humour“ i ta nieoceniona wiara, umiar i pogoda wsi angielskiej, która jest najpotężniejszym źródłem dopływu przyrodzonych cech tego Wielkiego Narodu.

Sir Reginald ukończył jedną z „wielkich“ szkół angielskich, które od wieków stanowią pepinię dostarczającą Anglii mężów stanu.

W tej to atmosferze pełnej wiekowej tradycji w atmosferze zdrowia moralnego i fizycznego wychowywał się zwykłe pokolenie ludzi, którzy umieją stawieć czoło wszelkim trudnościom, a którzy ponad wszystko umieją zachować bohaterstwo „dnia powszedniego“.

Po ukończeniu Harrow i odbyciu studiów w Cambridge i szkole

wojskowej w Sandhurst Sir Reginald przechodzi służbę wojskową w Indjach, a następnie do kilku wraca na rolę, gdzie jako świetny administrator, rolnik i działacz, od daje ogromne usługi rolnictwu angielskiemu, broni przytem niezłomnie interesów całej ludności rolnej, zarówno farmerów, jak i robotników rolnych.

W ostatnich wyborach pozostał pośłem konserwatywnym ze wschodnich rolniczych części Anglii.

Nowy Minister Rolnictwa, to rolnik z krwi i kości, to człowiek czyste, w tym jedynym niezdrakowanego marzycielstwa, ani krzty doktryny, ani krzty degenerata.

Szczęśliwy kraj!

Mieczysław Jałowicki.

P. Prezydent na Kasprowym Wierchu

ZAKOPANE, PAT. Bawiący od piątku w Jaworzynie Spiskiej Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, wielki protektor międzynarodowych zawodów narciarskich F.I.S., który w sobotę wyjechał, korzystając z pięknej pogody, w dniu wczorajszym udał się kolejką linową na Kasprowy Wierch, skąd obserwował fragmenty wczorajszych biegów zjazdowych panów i pań.

Jak nie trzeba nalewać z próżnego (TELEFONEM Z WARSZAWY).

(L) Trzeba przyznać „Polityce Gospodarczej“, iż jest piśmem, które nie boi się nazwać rzeczywoim i tępici frazesów, jakie zalewają dzisiaj dzięki przemówieniom leaderów ozonowych nie tylko nasze życie polityczne. Również i w życiu gospodarczym panuje frazes, dzięki z jednej strony „planomanji“, której ojcem chrzestnym był nazywany tak żartobliwie „papa Endelman“, z drugiej dzięki „żywiolowym“ wybuchom entuzjazmu w oświadczeniach ofiłek „zwyrodniałych“.

W ostatnim numerze „Polityka Gospodarcza“ w sposób ciekawy precyzuje konkretnie, jakie czynniki wpłynęły na poprawę konjunktury w latach 1936 — 1938, którą to poprawę opinia zwykła przypisywać poprostu cudom. „Polityka Gospodarcza“ wylicza cztery elementy, na podstawie których opiera się ta poprawa: 1) Zwyżka cen zboża w r. 1936. 2) Dopływ dewiz i złota w związku z transakcjami, które dokonane zostały na tle wojny hiszpańskiej. 3) Pożyczka francuska marszałka Smigłego - Rydza. 4) Odmrożenie należności naszych w Niemczech. Te cztery czynniki złożyły się razem na wielką rentę polityczno - gospodarczą, która zaaprobowała naszą wewnętrzna konjunkturę ponad pół miljarde złota polskiego dopływu zagranicznego.

Ale najciekawsze są wnioski. Przez dwa i pół roku mieliśmy szczególnie pomyślny okres kumulacji dodatnich czynników ekonomicznych. Można powiedzieć, że minister Kwiatkowski miał nie jeden, ale dziesięć przysłowiowych lutów szczęścia. I mimo tak pomyślnego układu nie zaniechano przez cały ten okres metody, polegającej na rozszerzaniu emisji banku centralnego. „Raz więcej, drugi raz mniej“ ale jednak ciągle stosowane były w sposób niezmiernie dyskretny „te stare, bardzo proste, konkretne środki życia ułatwionego“.

Jakżeż więc wyglądała w takim razie równowaga budżetowa, iż trzeba było uciekać się do „metody emisyjnej“. Wcale nie wyglądała, gdyż deficyt budżetowy faktycznie trwał w permanencji, ostatnie posunięcie to tylko „wzmocnienie metody emisyjnej“, tylko opinia lepiej niż dotychczas uświadomiła sobie, na czym polega „podszewka sukcesów gospodarczych rządu“.

„Ale i ta metoda emisyjna — kończy „Polityka Gospodarcza“ — ma swą granicę. Nasze pokolenie rozumie metodę emisyjną, w naszym pokoleniu nie można więc grać na tym instrumencie długo i dlatego po pewnym czasie przyjdzie kontrmetoda, a będzie nią pożyczka dobrowolna. Ukazują się artykuły entuzjastyczne i ta przymusowa deflacja uzyska aprobatę tych samych ekonomistów, którzy uprzednio uznali metodę emisyjną za najbardziej dynamiczny sposób życia“.

Jaspar następcą Spaaka

BRUKSELA, Pat. Król Leopold III powierzył misję tworzenia nowego rządu ministrowi stanu Henrykowi Jaspar'owi, członkowi stronnictwa katolickiego.

Hitler na święcie morskiem

HAMBURG, Pat. W związku z wodowaniem największego (35 tys. tonn) niemieckiego okrętu bojowego, oznaczonego literą „F“, gauleiter Hamburga zarządził wywieszenie flag.

Miasto szykuje się na przyjęcia kanclerza Hitlera, który wraz ze swą żoną przybędzie do Hamburga w poniedziałek o godz. 16.11. Kanclerz zamieszka w hotelu „Atlantic“, gdzie wieczorem przyjmie dostojników partyjnych i wojskowych.

We wtorek rano przybędzie do Hamburga feldmarszałek Goering. W południe w stoczni kanclerz Hitler wygłosi przemówienie, poczem nastąpi wodowanie. Na zakończenie odbędzie się bankiet na ratuszu.

Demonstracje lewicy francuskiej

PARYŻ, Pat. Francuskie organizacje lewicowe zorganizowały wczoraj demonstracje na t. zw. Placu Republiki z okazji 5-jej rocznicy wydarzeń 6 lutego r. 1934, która to data była pewnego rodzaju rozgrywką pomiędzy organizacjami pravicowymi i lewicowymi. Demonstracja, która jeszcze przed dwoma laty zgromadziła ponad 100 tys. ludzi, wczoraj nie tylko dzięki nakazowi politycznemu, ale i dzięki dalekosiężnemu faszystowskiemu zabiegom, czyli się prawie całkowicie zaniechała.

Dość głośno zapowiadana na łamach prasy, szczególnie komunistycznej manifestacja, zrealizowana została w formie deflady niespełna 10 tys. ludzi, którzy złożyli kwiaty przed pomnikiem Republiki.

Negrin myśli o dalszej walce

WALENCJA, Pat. Opublikowano tu komunikat oficjalny, głoszący, że podczas wczorajszych zgór czterogodzinnych obrad rady ministrów — premier i minister obrony zdali sprawę z rozmów z przedstawicielami wszystkich władz cywilnych i wojskowych, a zwłaszcza z gen. Miaja. WEDLE KOMUNIKATU ZDECYDOWAĆ MIANO DALSZE STAWIANIE OPORU WOJSKOM GEN. FRANCO.

Ostrzeliwanie Madrytu

MADRYT, PAT. Artylerja gen. Franco gwałtownie ostrzeliwała Madryt. Pociski padały w całym mieście, a szczególnie w centrum. Ogień trwał od godz. 10 m.30 do godz. 11 m. 15. Jeden z pocisków trafił w gmach ambasady francuskiej, powodując nieznaczne uszkodzenia. Bombardowanie trwało w czasie obrad gabinetu Negrina.

Hiszpański Dzierżyński przed Sądem

BARCELONA, PAT. W poniedziałek i wtorek będzie zasiadał trybunał wojenny, który rozpatrzy 350 spraw osób, oskarżonych o współpracę w „czerezwyczajce“, o udział w służbie wywiadowczej i przeciwywiadowczej rządu republikańskiego oraz w t. zw. „patrolach kontrolnych“.

Przed wspomnianym trybunałem stanie również Emilio Salazar Ventura, b. przewodniczący t. zw. sądu ludowego, który urządował na pokładzie statku — więzienia „Uruguay“.

Przed uznaniem rządu gen. Franco przez Anglię i Francję

LONDYN, Pat. Na temat sytuacji hiszpańskiej korespondent dyplomatyczny dziennika „Observer“ zamieszcza następującą uwagę:

W ciągu obecnego week-endu toczyły się w dalszym ciągu narady rządów brytyjskiego i francuskiego nad sprawą doprowadzenia do zawieszenia broni między obu stronami wojującymi w Hiszpanji oraz kroków z ewentualnym uznaniem rządu hiszpańskiego w Burgos. Przeniesienie republikańskiego rządu hiszpańskiego do Madrytu, oraz jego oświadczenie, że zamierza walczyć nadal, uważane są w Londynie za grę na zwłokę, aż do chwili powzięcia ostatecznej decyzji.

Gabinet francuski ma powziąć decyzję we wtorek, brytyjski zaś w środę. Formalna ceremonia, podczas której przedstawiciele brytyjski i francuski w Burgos wręczą swe listy uwierzytelniające, jako ambasadorowie, nastąpić może przeto już w czwartek bieżącego tygodnia.

Po akcie uznania otworzy się droga do rozmów w Burgos, w celu ustalenia politycznej i gospodarczej współpracy w przyszłość.

Krwawe zajścia na zebraniu Doriota

BAJONNA, PAT. Na zebraniu politycznym, urządzonym tu przez przewodniczącą francuskiej partji ludowej Doriota doszło do krwawych zajść, występujących przeciwko ruchowi komunistycznemu we Francji, komuniści, którzy wdarli się na salę obrad, wszczęli bijatykę, przyczem padło kilka strzałów. Jeden ze zwolenników Doriota jest ciężko ranny w twarz.

Doboszyński

(TELEFONEM Z WARSZAWY).

(L) Adam Doboszyński opuścił więzienie w Siedlcach, zwolniony na półroczny urlop zdrowotny, i tegoż jeszcze wieczoru przybył do Warszawy w towarzystwie swego obrońcy, adwokata Zbigniewa Stypułkowskiego i redaktora Wasiutyńskiego. Następnego dnia, t. j. wczoraj, Doboszyński wyjechał, jak się dowiaduję, do Krynicy.

Zarówno wiadomość o zwolnieniu, jak i przyjeździe Doboszyńskiego do Warszawy, trzymana była w wielkiej tajemnicy, czynniki miarodajne obawiały się bowiem, że w razie rozpowszechnienia tej wiadomości odbędą się spontaniczne manifestacje i demonstracje. Dzięki zachowaniu tajemnicy uniknięto tych przejawów popularności i sympatii, jaką cieszy się węzeł myślenicki. Doboszyńskiego oczekiwano tylko male grono jego przyjaciół politycznych. Lecz rzeczwała tylko male grono, że w tym szeregu młodszymi działaczami nacjonalistycznymi byli wszyscy: i ci ze Stronnictwa Narodowego i z Oeneru. Tak jak przed kilkoma tygodniami wszyscy stali razem jako jeden obóz nacjonalistyczny za trumną Dmowskiego, tak teraz zgrupowali się znów razem, ażeby przywitać Doboszyńskiego.

Nazwisko Doboszyńskiego oczywiście nie ma autorytetu nazwiska Dmowskiego i nie zestawiamy tych nazwisk z żadną ukrytą myślą, lecz jest ono bez względu na istniejące w obozie nacjonalistycznym podziały uznane przez wszystkich za swoje, za wspólny sztandar. Może są w młodszej generacji nacjonalistycznej obok Dmowskiego działacze większej od niego miary, doświadczenia i wyrobienia i większych talentów, ale niewątpliwie żaden z nich nie posiada obecnie pozycji Doboszyńskiego, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności stał się symbolem jedności dla wszystkich: i dla tych z pod ortodoksyjnych sztandarów Bieleckiego i dla tych Jodziewicza, czy Bolesława Piaseckiego. Takie nazwisko jest dziś potrzebne obozowi nacjonalistycznemu.

Jakież bowiem mogły być przesłanki polityczne decyzji zwolnienia Doboszyńskiego. Przecież nikt nie jest aż tak naiwny, ażeby przypuszczać, że momenty polityczne nie odegrały tutaj swej roli. Jest to decyzja, należąca nie tylko do jednego resortu ministerjalnego, sprawiedliwości, lecz i w niemiejszej mierze ministra spraw wewnętrznych. Doboszyński był przedewszystkiem więźniem politycznym.

W kołach ozonowych po śmierci Dmowskiego powstały wielkie nadzieje, iż Stronnictwo Narodowe, któremu brakło wodza, ulegnie stopniowemu rozkładowi analogicznie do reżimu po zgonie Piłsudskiego. Dla Ozonu, w który wlać mogą soki żywotne tylko elementy nacjonalistyczne, wszystkie procesy fermentu w Stronnictwie Narodowym byłyby korzystne i są z niecierpliwością oczekiwane. Ozon niewątpliwie przypuszcza, że zwolnienie Doboszyńskiego może stworzyć wewnętrzne trudności w Stronnictwie Narodowym, a zatem osłabić ujemne wrażenie, jakie wywołało nie wzięcie przez rząd udziału w pogrzebie Dmowskiego. W intencjach ozonowych sterników zwolnienie Doboszyńskiego pomyślane jest niewątpliwie jako intryga, skierowana przeciwko Stronnictwu Narodowemu.

Pogrzeb Ojca św. nastąpi we wtorek

RZYM, Pat. Radio watykańskie komunikuje, że złożenie śmiertelnych szczątków Papieża Piusa XI do sarkofagu odbędzie się we wtorek, dnia 14 b. m. po południu. W pogrzebie wezmą udział wyłącznie kardynałowie, duchowieństwo, korpus dyplomatyczny i dygnitarze watykańscy. Publiczność nie będzie do Bazyliki świętego Piotra dopuszczona.

Akt przedstawienia się dyplomatów zagranicznych członkom Świętego Kolegium nastąpi według powszechnych przypuszczeń we środę lub w czwartek. W dniu dzisiejszym kongregacja przyjmie marszałka Kościoła rzymskiego i marszałka conclave, księcia Chigi, który złoży kardynałom adres hołdowniczy. Na adres ten Kongregacja kardynalska udzieli odpowiedzi.

Jeżeli chodzi o termin rozpoczęcia conclave, to początek nastąpi

nie wcześniej niż 26 b.m., a nie później niż 1 marca. Prawdopodobnie statek transatlantycki „Neptunia”, na którego pokładzie płyną: arcybiskup Buenos Aires ks. kardynał Capello i arcybiskup Rio de Janeiro ks. kardynał Leme, przybędzie do Neapolu 1 marca, skąd składowi kardynałowie południowo-amerykańscy odjadą natychmiast do Rzymu i będą mogli wziąć udział w conclave tegoż dnia.

Zmarły Papież nie zapomniał o Polsce

RZYM, Pat. Korespondentowi P. A. T. udało się zebrać z ostatnich paru miesięcy życia Papieża Piusa XI niektóre szczegóły, świadczące o głębokich uczuciach, jakie zmarły Papież żywił do końca życia dla Polski.

Ostatniej polskiej audjencji prywatnej udzielił dnia 28 stycznia b. r. ambasadorowi R. P. przy Kwirynale gen. Wieniawie Długoszowskiemu i jego małżonce. Gen. Wieniawa - Długoszowski znany był Papieżowi jeszcze w Polsce jako szef domu wojskowego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. W czasie dłuższej i serdecznej rozmowy Pius XI-ty powiedział m. in.: „Trzy lata spędziłem w waszym kraju, przez trzy lata byłem Polakiem. Wspomnienia o Polsce noszę głęboko w pamięci i sercu. Tam zostałem konsekrowany na biskupa. Poznałem w Polsce bardzo do brze w pierwszym rządzie waszego Wielkiego Marszałka. Józef Piłsudski zabrał mnie kiedyś do Wilna. Dwa dni i dwie noce spędziłem na niezwykle interesujących rozmowach. Mógłbym panu o nim opowiadać bez końca. Był to człowiek wyjątkowej miary”.

W dalszej rozmowie, gdy gen. Wieniawa - Długoszowski wyraził przekonanie, że Polska odegra wielką rolę w rozpoczynającej się walce z materjalizmem, Papież odpowiedział, że i on w to wierzy, oraz że „w tych ciężkich czasach Polska może, a nawet powinna, odegrać wielką rolę w przywróceniu świata do równowagi. Polska rolę tę powinna odegrać, ponieważ tak wiele zawdzięcza Opatrzności”.

Wzruszający charakter miała audjencja charge d'affaires przy Watykanie p. Janikowskiego z okazji składania ostatnich życzeń noworocznych Papieżowi. Po przyjęciu życzeń Pius XI-ty poświęcił dłuższą chwilę rozmowy osobie Prezydenta R. P. I. Mościckiego. W toku dalszej rozmowy Ojciec św. wypytywał się troskliwie o stan zdrowia śmiertelnie wówczas już chorego kardynała Kakowskiego.

Znaczna część rozmowy dotyczyła zagadnień religijnych, o których Papież Pius XI mówił z najwyższym uduchowieniem i najgłębiej pojętym mistycyzmem. Dalej Papież życzył Polsce, aby zachowała spokój wewnętrzny, tak trudny do utrzymania w obecnych czasach oraz błogosławił wielkim i małym, a zwłaszcza maluczkiemu. Papież udzielił błogosławieństwa Prezydentowi R. P., Polsce i charge d'affaires. Gdy w związku z tem Papież wspomniawszy, że charge d'affaires tak dobrze reprezentuje swój kraj, widać było, że poza błogosławieństwami i poza zwrotem grzecznościowym kryła się myśl Papieża o całokształcie stosunków z Polską, tak ściśle związanych z osobą Piusa XI-go.

Jednym z ostatnich podpisów, a być może ostatni swój podpis Pius XI-ty złożył na akcie ratyfikacyjnym umowy z Polską o dobrach i budynkach ponicznych, skonfiskowanych przez rząd carski.

Kto zostanie Papieżem

PRAGA. Wobec niedalekiego już terminu conclave zastanawia się opinia światowa nad osobą następcy po Piusie XI.

Zródła francuskie dochodzą do przekonania, że kardynałowie, mający dokonać wyboru nowego Papieża, są wszyscy bez wyjątku nastawieni przeciw idei rasizmu i że zatem na tronie papieskim zasiądzie niewątpliwie Papież, który w tej sprawie pójdzie śladem swego wielkiego poprzednika, nie mogąc zresztą ze

względów zasadniczych zbroczyć z tej drogi.

Zródła rzymskie informują, iż kardynał Pacelli jest najpoważniejszym kandydatem na nowego Papieża. Słychać, że zmarły Papież wypowiedział się miał za jego wyborem jeszcze w ostatnich dniach swego życia.

Wymieniają m. in. kardynała Chicago, kardynała Medjolanu Schustra i kardynała Florencji Dalla Costa.

Słychać też, że w razie zerwa-

nia z tradycją, iż Papieżem musi być tylko Włoch — największe szanse posiada kardynał Mundelein z Chicago.

„Messagero” wymienia następujące kandydatury kardynałów: Pacelli, Tedeschini, Saloffiet i Maglione, a pozatem Ascalesi, Nasalli, Rocca, Dalla, Costa, Piazza i Boello.

Hołd 150 tys. wiernych

CITTA DEL VATICANO. PAT. Przed południem odwiedziło Bazylikę św. Piotra, składając hołd pamięci zmarłego Ojca świętego Piusa XI-go, ponad 150 tysięcy wiernych.

Dziewięćdniowe nabożeństwa żałobne

CITTA DEL VATICANO. PAT. Od samego rana został otwarty dla publiczności dostęp do Bazyliki św. Piotra. Nieprzeliczone tłumy składają hołd pamięci zmarłego Ojca św. Piusa XI. Dziś zrana odprawiono w Bazylice św. Piotra uroczyste nabożeństwo żałobne. Nabożeństwa odprawiane będą przez 9 dni. W ciągu ostatnich trzech dni nabożeństwa będą celebrowane przez kardynałów w Kaplicy Sykstyńskiej.

TOKIO. PAT. Cesarz Japonji wyśtosował na ręce Camerlenga św. Kościoła rzymskiego ks. kardynała Pacelli depeszę kondolacyjną spowodu zgonu Ojca św. Piusa XI.

MEKSYK. PAT. We wszystkich kościołach w Meksyku odprawiane są uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy zmarłego Ojca św. Piusa XI-go. Wszędzie dzienniki poświęcają zmarłemu Papieżowi liczne artykuły i wspomnienia.

Który z Papieży rządził najdłużej

„Nie dożyjesz lat Piotra”. Oto słowa ceremonjału, powtarzane przy koronacji każdego z Papieży. Do tej pory sprawdzają się, gdyż żaden z Papieży nie zasiadał 35 lat na Stolicy Apostolskiej. Tyle bowiem lat był Papieżem św. Piotr.

Pius IX rządził Kościołem prawie 32 lata (1846 — 1878), Papież Leon XIII przeszło 25 lat. (1878 — 1903). Prześladowany przez Napoleona Papież Pius VII 23 lata (1800 — 1823). Trzysta tylko Papieży panowało dłużej niż 17 lat. Ojciec św. Pius XI panował lat 16.

Dziewięciu Papieży zasiadało na Stolicy Piotrowej mniej niż jeden rok. Stefan drugi tylko 3 dni (752 r.), Urban VII tylko 12 dni (1590), Bonifacy VI — 15 dni, Marceł II — 21 dni, Damaży II — 22 dni, Leon XI — 27 dni, Hadrian V — 38 dni, Inocenty IX — dwa miesiące, Grzegorz XIV — 10 miesięcy.

Św. Agato dożył 107 lat, Grzegorz IX dożył 100 lat, Paweł IV i Leon XIII dożyli do 93 lat, Klemens XI — 92.

Pius XI był przewodnikiem całej ludzkości

PRZEMÓWIENIE J. EM. KS. KARDYNAŁA PRYMASA DR. AUGUSTA HLONDA

POZNAN. W czasie żałobnej akademii radiowej ku czci Papieża Piusa XI-go w dniu 11 lutego 1939 r. J. Em. ks. Kardynał Hlond powiedział m.in.:

Nietylko Kościół, ale i niekatolicki świat składa zmarłemu Papieżowi hołd za to, że w okresie powrotnych błędów i załamania się wszelkiej moralności, uratował sumienie ludów. W obliczu materializmu, propagowanego i realizowanego krwawo przez komunizm, wobec sprofanowania idei narodowej aż do absurdu rasizmu, wobec wyniesienia bezbożnictwa do zasady życia i kultury, wobec wojenniczego laicyzmu łożu, wobec sztucznego wkrzeszania mitów i uroczysk pogańskich, wobec tragicznych przełomów socjalnych, wobec rozpanoszenia się proletaryzmu i nowych form niewoli ludzkiej, na obu półkulach ziemi, wobec bałwochwalczych filozofii politycznych, wobec zachwiania się autorytetów i kryzysu państwa, wobec celowego likwidowania rodziny, wobec wypaczania naczelnych zasad wychowania chrześcijańskiego, wobec deptania godności ludzkiej, wobec błędów i grzechów, co jak lawina druzgocą moralne wartości narodów — wśród prądów zwyrodniałej demokracji i zgnubnych totalizmów, wśród grozy zbrojeń, wśród zapowiedzi światoburczych konfliktów wojennych, w ogólnem zamieszaniu doktryn, systemów, myśli, dążeń — jedna pozostała ludzkości niewzruszona ostoja prawdy, jeden niezłomny obrońca obyczajów, jeden niepodważalny tłumacz prawa, jeden zwolennik szczerzy pokoju, jeden niezawodny rzecznik praw człowieka: był nim Pius XI-ty.

Był i w tym względzie niezłomny, nieustraszony, bezwzględny, nowoczesny, demokratyczny, bezstronny. Nie pomijał żadnego współczesnego zagadnienia etycznego, nie ustępował przed żadnym błędem, choćby wielkimi autorytetami poparty, pouczał katolików i niekatolików, poprawiał, i karcil kogo należało, nie oglądając się na osoby i następstwa, walczył ze złem jako takim, nie pytając, kto je szerzy, cierpiał za prawdę, przecierpiał wiele w wstrząsającej godnością i równowagą ducha. Rozum i sumienie ludzkości przyznawały. Mu w końcu słuszność. Wrogowie jeden po drugim chyliłi czoła przed Jego powagą.

Był obrońcą państwa i społeczności, obrońcą człowieka i praw jego, obrońcą ładu i karności, apostołem pokoju i pojednania. Nie pozwalając cofnąć życia do barbarzyństwa i pogaństwa, wskazał ludom widnokręgi prawdziwej kultury i drogi rzeczywistego duchowego postępu.

Za to składają Mu wdzięczne narody hołd, jak uznają Go, niejednokrotnie wbrew swym religijnym systemom, za przewodnika ludzkości.

Polsce przypisywał dziejową misję, w którą mocno wierzył. Pamiętam, jak z naciskiem mówił o naszej misji kulturalnej, o naturalnych kierunkach i drogach jej rozwoju. Pamiętam, jak się lękał o ducha narodu, gdy napór laicyzmu był aż zbyt widoczny. Pamiętam, jak był zaniepokojony, gdy raz prasa zagraniczna podała błędną wiadomość o mającym się odbyć w Warszawie kongresie bezbożników. Pamiętam, jak nalegał, by wyleczyć życie religijne z powierzchowności a rodzinne z plagi rozwodów. Pamiętam, jak wołał: „Jesteście rycerzami wiary. W tej roli będziecie najlepszymi rycerzami Polski”.

Był szczęśliwy, gdy mógł się Polsce przysłużyć naprawdę. Kochał nas głęboko. Pragnął Polski katolickiej, szczerzej, potężnej. Zdumiewające w tym względzie wiadomości podają kiedyś opiewywane dzisiaj źródła. Opatrzność zapisała Go w nasze dzieje, byśmy Jego wskazaniami prostowali drogi naszego bytu.

Papieżowi nieustraszonemu wzruszona, wdzięczna, głęboką żałobą okryta Polska składa swój hołd czci, wdzięczności, modlitwy.

Prymas Polski wyjechał do Rzymu

POZNAN. PAT. W niedzielę o godz. 17.16 wyjechał z Poznania na conclave do Rzymu Prymas Polski J. E. ks. kardynał August Hlond w towarzystwie swego kapelana ks. dr. Bolesława Filipiaka.

Z chwilą przybycia ks. prymasa kompanja honorowa, ustawiona na peronie wraz z orkiestrą, sprezentowała broń. Po odebraniu raportu od dowódcy ks. Kardynał Hlond przeszedł przed frontem kompanji. Po przywitaniu się z obecnymi, Prymas udał się do chwili nadejścia pociągu do salonu recepcyjnego, poczem zajął miejsce w wagonie salonowym.

Bratki zakwitły w Kołomyi

KOŁOMYJA. W śródmieściu Kołomyi zakwitły bratki na plantacjach miejskich.

Na tle topniejącego śniegu, wiosenne kwiaty wyglądają conajmniej oryginalnie.

Bociany wróciły i wróżą wiosnę

GDYNIA. PAT. Niedaleko Kościeliszyn na Kaszubach, ku zdumieniu mieszkańców, wróciła do gniazda parobocianów, która natychmiast, jakby to już była wiosna, zabrała się do porządkowania gniazda.

Ostatnio tak niezwykle wczesny na Kaszubach przylot bocianów notowano w roku 1912.

PAT. U nasady półwyspu Helskiego pod Władysławowem rozpoczęto prace około dalszego umocnienia stale niszczonego przez gwałtowne sztormy brzegu.

Zwożą tam faszyne, z której od morza wschodniego portu w stronę Chałup, buduje się tak zwana opaskę faszynową, umacnianą palisadą i kamieniami.

Na powyższym odcinku zagrożonego brzegu utworzyła się zatoczka, która niszczy nasadę półwyspu. Obecne umocnienie po wykonczeniu będzie na długi czas należytem zabezpieczeniem nasady mierzei helskiej.

„Detefon” staniał

Od 1 stycznia r.b. została obniżona cena odbiorników detektorowych „Detefon” sprzedawanych w abonamencie przez urzędy i agencje pocztowe. Po uwzględnieniu obniżki, cena „Detefonu” (z kompletem materiału instalacyjnego i słuchawkami) wynosi zł. 2 — przy odbiorze kompletu i tylko 10 rat miesięcznych po 3 zł. 85 gr.

W cenie tej mieści się już opłata za abonament radiofoniczny. Trudno nie przyznać, że jest to cena rzeczywiście bardzo przystępna. Obniżka ceny podyktowana była względami natury społecznej; celem obniżki było jak najdalej idące uprzystępienie nabycia radja najmniej zamożnym warstwom społeczeństwa. Za gotówkę cena „Detefonu” wraz z kompletnym materiałem wynosi zł. 25.

Dziś w dobie wydarzeń politycznych, jakich jesteśmy świadkami, kiedy burzliwe chmury kłębią się nad Europą — radio powinna mieć każda rodzina. Oczywiście, odbiornik lampowy (sieciovym); w razie wyłączenia czy uszkodzenia sieci oświetleniowej odbiorniki detektorowe jako nie mające nic wspólnego z siecią elektryczną — pracują dalej, podczas gdy odbiorniki lampowe (sieciovowe) milną do czasu włączenia prądu.

POPIERAJĄ DNI PRZECIWRUŻLICZE W POLSCE

Sprawa Plewickiej

Plewicka postarzała się widocznie przez te kilka dni procesu. Jej dobry wygląd w pierwszym dniu procesu, nie wytrzymał wzruszeń, jakie przeżywała, gdy świadkowie, z całą drobiazgowością przekreślali jej alibi, które sobie przygotowała. W ostatnich dniach procesu nie znalazła już siły na te cięte odpowiedzi, które miała na zewnątrz być demonstracją pewności siebie. Nie stara się już wypowiadać patetycznych zapewnień, od kiedy śmiech na sali przekonał ją, że nikt w ten patos nie wierzy. Na ramiona narzuciła swe futro i ma się wrażenie, że w przegranej sali drży z zimna.

Długim, badawczym spojrzeniem patrzy na ławę współoskarżycieli, gdyż teraz wstaje jej najniebezpieczniejszy przeciwnik maitre Ribet.

— Panowie przysięgli — zaczyna Ribet — siedzicie tutaj, aby sędzić kobietę, której niesumienne grę w tych dniach odkryli świadkowie, Rosjanom, pozbawionym ojczyzny, którzy żyją na ziemi francuskiej, nie pozostało już nic innego, jak wiara w ideały. Plewicka zdradziła i tę ostatnią wiarę — bezdomnych!

— Przyjrzyjcie się, panowie przysięgli, tej kobiecie, która starannie przygotowała alibi dla swego męża, która w salonie młód „Caroline” przez dwie godziny oglądała suknie, ażeby jej mąż miał coś czasu, do przeprowadzenia z zimną krwią zbrodni na generała Millerze.

Plewicka opuściła powieki, gdy Ribet zwrócił się bezpośrednio do niej. On mówi dalej podniesionym głosem, spokojny i ma

się wrażenie, że rozumie każde słowo z jego oskarżenia.

— Skoblin był agentem sowieckim. Co do tego zeznania świadków nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Powstaje jednak inne pytanie: czy Plewicka wiedziała o tych sprawach? Czy ona także była agentką?

Od roku 1927 prowadził Skoblinowie podwójne życie. Od czasu zniknięcia generała Kutiepow, w roku 1930 ustały trudności finansowe Skoblinów. Kupno willi podmiejskiej, kupno samochodu, odwiedzanie drogich restauracji, podróże koncertowe, które więcej kosztowały, niż przynosiły dochodu — oto tryb życia Skoblinów. Plewicka miała nie wiedzieć o działaniach swego męża, jako agenta? Listy były adresowane do niej. Proszono ją, żeby nikogo, poza mężem nie informowała o ich treści, ale bywało też, że nawet mężowi nie miała mówić o treści niektórych listów. Proszę do tego dodać to doskonale ułożone alibi, które zniweczyły zeznania świadków. Wówczas zrozumieją panowie, że Plewicka była agentką Sowietów, tak samo, jak Skoblin!

Znowu zwraca się Ribet do ławy oskarżenia: — Pani Skoblin, jeszcze nie jest zapóźno! Jeszcze jest czas! Niech nam pani powie, co się stało z generałem Millerem? Czy jego widziała pani również we śnie żywego, podobnie, jak to pani swego czasu opowiadała o generale Kutiepowie?

Plewicka patrzy martwo na Ribeta. Łzy płyną po jej policzkach. Wydaje się, jak gdyby się jej wargi poruszały. Potem podnosi jedną z urękawiczonych rąk do ust.

— Ta kobieta milczy na mój apel, tak, jak milczała na apel przewodniczącego — rzuca Ribet. — Dlaczego? Ponieważ niema nic do powiedzenia? Nie! — ponieważ się obawia, że najdrobniejsze zeznanie może cały gmach kłamstwa obalić w gruzy.

— Na sali słychać tu i ówdzie łkania.

— Przez dwadzieścia lat prowadzi GPU. swą zbrodniczą działalność na cudzej ziemi. Bezkarnie chadza zbrodniarzem GPU, ponieważ się nie wstydzą używać nietykalności dyplomatycznej; dla swoich zbrodniczych celów. Panowie słyszeliście zeznania

świadków z Hawru? Niema wątpliwości, że ciało generała Millerza zostało przywiezione do Hawru, a stamtąd do Rosji bolszewickiej. Kobieta, która była narzędziem tego zbrodniczego uprowadzenia, siedzi przed wami. Wyroknijcie bez uprzedzeń, ale też bez fałszywej litości!

— A tu, panowie przysięgli, siedzi przed wami inna kobieta. Kobieta, której ta zbrodnia zadała najcięższą ranę w serce! — Ribet zwraca się do pani Miller:

— Rewolucja zburzyła życie tej kobiety. Ostatnie co jej zostało, była jej rodzina. Wrogowie jej zabrali i to!

— A jakie szanse ma Schwab?

Zapytany wzrusza ramionami. — Jean Schwab mason, godny mistrz stołu w łoży Wielkiego Wschodu, młody i niedoświadczony, jakże może wygrać z Ribetem, żołnierzem frontowym, odznaczonym orderami i odznaką dla rannych? Niech pan nie zapomina, że przysięgli słusznie pamiętają o takich rzeczach.

— Jak doszła Plewicka do takiego obrońcy, że też nie wystarczył jej? Filonenko?

— O tem opowiadają dziwne rzeczy. Podobno prefektura narzuciła jej poprostu Schwaba, ażeby przesłaniała błędy co do Hawru. Rozumie pan, że są ludzie którzy nie chcieli, aby metody śledcze z czasów rządów Dormoy'a wyostały się na światło dzienne.

(D. C. N.)

W terenie i na torach

LIST Z ZAKOPANEGO

Czary FIS.

Podróż pociągiem popularnym na FIS., wprowadza jakgdyby nową praktykę, która może nadać specjalny charakter wycieczkom pociągami popularnymi. Oto w tych dziesięciu wagonach, z których każdy mieści po 50 osób, widzi się w przyniatającej przewadze żony bez mężów i mężów bez żon.

W ten sposób wycieczki pociągami popularnymi stają się pociągami małżeńskich urlopów. Małżeństwo daje sobie urlop na tych pięć dni, jedno zostaje w domu, drugie wyjeżdża, z wielkim niewątpliwie pożytkiem dla obojga. Nic dziwnego, że w pociągu widać same rozradowane twarze.

W naszym pociągu Wilno — Zakopane pań było znacznie, ale to bardzo znacznie więcej, niż mężczyzn, wskutek czego wartość tych ostatnich niezmiernie podskoczyła w górę. Ludzie, na których piękna kobieta w Sztral-la nawet nie spojrzy, stawali się najniespodziewaniej celem strzelistych spojrzeń i zawierali romantyczne znajomości. Cztery mężczyźni do partii bridża, złożonej z trzech pań, stał się obiektem poprostu bezcennym.

DESZCZ I DESZCZ

Miłe te warunki podróży pozwalały zapomnieć na chwilę o tragedji powietrznej — jeśli tak wyrazić się można. Od samego Wilna bowiem poczawszy — padał deszcz nieprzerwanie aż do Krakowa i wydawało się już, że wszelkie nadzieje na śnieg i FIS. utoną raz na zawsze w tym oceanie lejącej się z nieba wody, której niewątpliwie ślady znajdzie czytelnik i w niniejszej korespondencji.

NOWE WAGONY

Skoro jeszcze jesteśmy w pociągu, warto wspomnieć o nowych wagonach wycieczkowych III klasy, z których składał się nasz pociąg. Ta trzecia klasa jest istotnie luksusowa. Każdy przedział zmienia się na noc w sypialnię o sześciu „łóżkach”. Pod ławkami znajdują się miękkie materace, które umożliwiając wcale wygodny nocleg. Nad każdym „łóżkiem” umieszczona jest w ścianie dyskretna lampka, która nie przeszkadza innym pasażerom, a pozwala na czytanie każdemu, kto nie może, lub nie ma ochoty spać. W toalecie jest woda gorąca, spływająca za pomocą pedału nogą, w dowolnej ilości. Słowem „żyć a nie umierać” w takiej trzeciej klasie, chociaż sprawiedliwość każe przyznać, że sześciu osobom cokolwiek ciasno wraz z bagażem w takim przedziale, ale czterem, a nawet pięciu jest zupełnie wygodnie. Trzeba dodać, że wagony posiadają nowoczesne urządzenia wentylacyjne.

CUD FIS. — DESZCZ ZMIENIA SIĘ W ŚNIEG!

Gdzieś w okolicy Chatówki pogoda się zmienia. Zaczyna padać śnieg, początkowo ledwie widoczny, a potem coraz wyraźniejszy. W okolicy Nowego Targu i po jego minięciu wjeżdżamy w nieskazitelną biel. Jest wprawdzie odwilż, ale śniegu sporo. Zakopane witamy w zimowej szacie!

— To dopiero wczoraj w nocy niespodzianie — odpowiada rozradowany kolejarz, na pytania wysiadających — Przyszedł „halny”, a potem jak zaczęło sypać, to sypie i sypie do teraz. W chwili, gdy to piszę, jest wieczór i chwytają lekkie przymrozki. Ma się wrażenie, że obawy o odbycie wszystkich konkurencyj FIS. już nie istnieją. Może warunki nie będą zbyt pomyślne, ale wszystkie biegi dadzą się przeprowadzić. Na Kasprowym było dzisiaj rano — 6 stopni Celsjusza.

KWATERA PRASOWA

Zakopane tonie w powodzi flag najrozmaitszych narodowości. Na Krupówkach ruch bardzo ożywiony.

W południe następuje otwarcie kwatery prasowej przez wicecemin. Bobkowskiego. Kwaterna urządzona jest bardzo po europejsku. Dziennikarze mają do dyspozycji szereg maszyn do pisania, wszelkie informacje, jakich im trzeba, ośm kabin telefonicznych, dzienniki i czasopisma, krótko mówiąc pomoc i życzliwość na każdym kroku.

PIERWSZY ZAGRANICZNIK

Spotkanie z pierwszym zagranicznikiem, a jest ich tu bardzo wielu, rozczarowało mnie mocno. Po uroczystości otwarcia Kwatery Prasowej, wpadłem do fryzjera przy ul. Kościuszki. Po chwili wszedł tam jakiś młody człowiek i począł głośno zachławać dwie wcale udane figurki tanerek, na ciężkich marmurowych podstawkach. Mówił po włosku i zażądał za figurki po dziesięć złotych. Mówił tak przekonywująco, a raczej język włoski dźwięczał tak egzotycznie w tej zakopiańskiej fryzjarni, że właściciel nabył jedną figurkę za cztery złote. Wobec tego Włoch z tym samym temperamentem zaatakował mnie. Odpowiedziałem mu po niemiecku i w rezultacie tej niemiecko - włoskiej polemiki nabyłem figurkę, ale też dowiedziałem się ciekawej rzeczy. Oto Włoch ów przybył — jak twierdzi — z Gdyni, wraz z włoską drużyną narciarską.

Co kraj to obyczaj — widocznie, gdyż trudno wyobrazić sobie, aby naprzykład polska reprezentacja państwowa przywoziła z sobą — dajmy na to — do Rzymu jakiegoś domokrążcę, trudniącego się pokątnym handlem.

MAXI HERBER — CHRISTL CRANZ

Na obiad udaję się do pensjonatu „Maraton”, gdzie mieszka drużyna niemiecka. Na froncie pensjonatu ogromna chorągiew ze swastyką. W sali jadalnej duży stół. Zamiast kwiatów chorągiewki ze swastyką na czerwonym polu, w białym kółku, oraz białe czerwone, przy stole około dwadzieścia osób.

Odrzuć z brzegu poznaję z fotografii Christl Cranz. Smukła, ale silna blondynka, o sympatycznej podłużnej twarzy, dość typowa przedstawicielka rasy germańskiej, ubrana w białe - błękitny sweterek, czerwony szalik, ciemno - niebieskie spodnie narciarskie. Na oko nikt nie przypuściłby, że to jest mistrzyni świata w najniebezpieczniejszej, jeśli chodzi o kobiety, gałęzi narciarstwa — w biegu zjazdowym!

Druga wielka Niemka — mistrzyni tegoroczna w jeździe figurowej — Maxi Herber jest szczupłą dziewczyną o dużych szafirowych oczach. Te dwie panie koncentrują na sobie oczy wszystkich.

Łyżwiarska para mistrzów zaraz po obiedzie wyjechała z Zakopanego.

Wł. Laudyn.

Pierwszy dzień zawodów FIS.

w Zakopanem

Niemcy triumfują w biegach zjazdowych pań i panów

ZAKOPANE, Pat. W niedzielę odbyła się pierwsza konkurencja 11-tych zawodów F. I. S., a mianowicie biegi zjazdowe pań i panów. Tym razem pogoda dopisała.

Już od rana gromadzić się zaczęły dokoła mety tłumy widzów. W chwili startu przed metą znajdowała się już rekordowa liczba 10.000 widzów. Ponadto tysiące osób zebrało się na miejsce startu na Kasprowym. Na całej trasie śnieg utrzymał się doskonale, chociaż w samym Zakopanem spłynął całkowicie.

O godz. 12-iej na Kasprowy przybył Pan Prezydent R. P. w otoczeniu swego domu cywilnego i wojskowego oraz generalicji. Trasa była naogół łatwa. Śnieg miękki ale nośny bez lodu. W biegu pań startowali wszyscy zgłoszeni zawodnicy za wyjątkiem Fina Kaplasa.

Na 37-miu startujących zawodników jedynie Szwajcar Steuri i Fin Ebb nie ukończyli zawodów. Norweg Fossum w czasie zjazdu wpadł na drzewo i zламаł nartę, mimo to kontynuował bieg. Na samej mecie złamana narta nie pozwoliła Norwegowi na wykonanie ewolucji i Fossum upadł nieszcześnie, nadywając się staw skokowy. Odwieziono go do szpitala i prawdopodobnie w ślalomie udziału nie wzięnie.

W biegu pań wszystkie ukończyły zawody z wyjątkiem Szwaj-

carki Steuri, która zgłosiła się do zawodów ze szpitala, ale musiała się wycofać.

W obu biegach triumfowali Niemcy. W konkurencji pań klasą dla siebie byli pozatem Francuzi i Szwajcarzy. Niedawny triumfator z Garmisch Szwed Handson zawiódł. Norwegowie, jak się okazuje, gonią czołową klasę świata i prawdopodobnie za rok będą już groźni dla czołowych zjazdowców alpejskich.

W zawodach pań bezprzykładnie zwycięstwo odniosły Niemki, zajmując trzy pierwsze miejsca. Pozatem zanotować należy doskonałą formę Francuzek, które dysponują również dobrą techniką jak Niemki przy mniejszej sile fizycznej. Zawiodła słynna Schou Nielsen, która była uważana za najgroźniejszą rywalkę Christl Cranz.

Z Polaków najlepiej wypadł Eronisław Czech. Wbrew wszelkim przewidywaniom startujący od wielu lat Czech znajduje się wciąż w pierwszym szeregu i do swoich dawnych sukcesów dorzuca on nowe. W ogólnej klasyfikacji zajął on 20-te miejsce. Drugi z Polaków Marjan Zajac w czasie upadku na trasie zgubił nartę i zanim ją przyjął spowrotem, stracił cenne sekundy.

Nasze zawodniczki okazały się słabe, co nie było niespodzianką. Brak im zarówno techniki jak i szybkości.

(DALSZY CIĄG SPORTU NA STR. 4-iej).

Dziś szczęśliwa data 13 lutego

Dziś wszyscy KUPUJĄ losy w k. lekturze

„DROGA DO SZCZĘŚCIA”

Wielka 44 Wilno Ad. Miłkiewicza 10
gdzie **MILJON**
w 41-iej Loterii padł

Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ojca św.

WILNO. We wtorek o godz. 9 rano odprawione zostaną w Bazylice egzekwie, o godzinie 10 rano — Msza żałobna za duszę ś. p. Ojca św. Organizacje i stowarzyszenia proszone są o przybycie ze sztandarami.

Z życia katolickiego

WYJAZD ARCYPASTERZA

WILNO. Wczoraj popołudniu J.E. ks. Arcybiskup - Metropolita Romuald Jałbrzykowski wyjechał do Białegostoku, gdzie dokona lustracji tamtejszych organizacji Akcji Katolickiej. Z Białegostoku ks. Arcybiskup uda się do Grodna, gdzie również dokona podobnej lustracji. Arcypasterzowi towarzyszą: ks. kanclerz Sawicki i ks. dyr. Świrkowski. (r)

KONFERENCJA DEKANALNA

W dniu 13 b. m. o godz. 6 po poł. w sali Seminarjum Duchownego w Wilnie odbędzie się konferencja dekanalna duchowieństwa wileńskiego. (r)

Odczyt prof. Mienickiego

WILNO. Zarząd Koła Wileńskiego Z. O. R. komunikuje, iż w dniu 14 b. m. (wtorek) o godz. 18 w lokalu Koła zostanie ogłoszony przez prof. U. S. B. p. Ryszarda Mienickiego odczyt n. t. „Romuald Traugutt — dyktator w powstaniu styczniowym”. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

Zebrań'a polityczne

WILNO. Wczoraj odbyło się zebranie polityczne Zw. Młodzieży Socjal. przy ul. Kijowskiej.

„Falanga” miała wczoraj dwa zgromadzenia: przy ul. Wielkiej i Legionowej. Zebranie poprzedziła akcja propagandowa w postaci ulotek, kolportowanych w ciągu soboty.

Wysiedleni z pasa granicznego

WILNO. Dwaj Ukraińcy, studjujący w Wilnie Kazimierz i Taras Hucalakowie otrzymali nakaz niezwłocznego opuszczenia Wilna, jako położonego w pasie granicznym.

Falszywy alarm

WILNO. Jacyś dwaj pijacy zapukali do mieszkania Henocha Torenberga (Benedyktyńska 2), a gdy drzwi im otwarto, wywołał awanturę ze stulą żacą.

Stąd powstał alarm o napadzie i do piero potem wyjaśniło się, że był to wybrzyk pijanych, którzy rozmyślnie niepokoiili żydów w tym domu.

Wisielec w lesie

WILNO. W ubiegłą sobotę w dzień w lesie koło folwarku Dębniak gm. Rudomińskiej (7 km. od Wilna) znaleziono wiszące na drzewie zwłoki jakiegoś mężczyzny. Jest to jakiś murarz, pochodzący najprawdopodobniej z Wilna.

Zwłoki samobójcy zabezpieczono do czasu zejścia władz.

Likwidacja strajku

WILNO. Po uzyskaniu podwyżki płac od 7 do 15 proc. robotnicy tektu równi w Kuczkuryskach powrócili do pracy.

B. urzędnik oskarżony o nadużycie

WILNO. Aresztowano b. urzędnika starostwa wil. trockiego Michała Szugana. Oskarżony on jest o nadużycia ze znacznymi stęplowem i jakich miał się dopuścić przed dwoma laty.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej poślugi



TERESIE ZAKRZEWSKIEJ

i uczcili jej pamięć wyrazami uznania i sympatii, w szczególności Zarządowi Masta Wilna, Bibliotece im. Wróblewskich, Szkołom wileńskim, Koleżankom i Kolegom, Uczniom i Uczniom oraz wszystkim przyjaznym i życzliwym z głębi serca dziękują

Siostrzeńce i Rodzina.

Jak Wilno uczci pamięć Papieża Piusa XI

WILNO. Wczoraj o godz. 12 m. 30 w sali posiedzeń Archid. Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Zamkowej 6 odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Społecznego w celu zorganizowania akademii żałobnej ku czci ś. p. Papieża Piusa XI. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, administracyjnych i samorządowych oraz wszelkich związków i stowarzyszeń społecznych. Obrady zagałi prezes Archid. Instytutu Akcji Katolickiej dyr. Oskwarek - Sierosławski, który też na prośbę zebranych przewodniczył. Na wstępie obrad przewodniczący scharakteryzował postać zmarłego Papieża, podkreślając serdecznie więzy, które Go łączyły z Polską. Po tem wezwał obecnych do uczczenia pamięci ś. p. Zmarłego, co też zebrani uczynili przez powstanie i 1-minutową ciszę.

Przystąpiono do omawiania spraw, związanych z organizacją akademii żałobnej. Po dłuższej dyskusji uchwalono w grubszych zarysach jej program. Akademia odbędzie się w najbliższą niedzielę, dnia 19 b. m. w Teatrze Miejskim na Pohulance. Rozpocznie się ona o godz. 12 m. 30 zagajeniem, poczem orkiestra wykona okolicznościowe utwory. Skończy prof. Maj wygłosi prelekcję, poświęconą pamięci Ojca św. Piusa XI. Po tem chór odśpiewa utwory żałobne i zostaną wygłoszone odpowiednie recytacje. Akademię zakończy odegranie hymnu papieskiego.

Ustalili zgrubsza program

uroczystości, wybrano komitet wykonawczy, który zajmie się szczegółowszym opracowaniem programu.

Do Komitetu Wykonawczego weszli: prezyd. Maleszewski nacz. Bohdanowicz, dr. Charkiewicz, ks. dyr. Świrkowski, ks. dyr. Mościcki, dyr. Oskwarek - Sierosławski, dyr. Żelski, prof. Górski, dyr. Kielanowski, Łopalewski, kpt. Pietraszun, ks. Tycowski, inż. archit. J. Borowski prof. Slendziński, insp. Jacyno prez. Wiszniewski. W. Ostrowski i Patrycy.

Po zakończeniu obrad Komitetu ogólnego, odbyło się pierwsze zebranie Komitetu wykonawczego. Podczas obrad, którym przewodniczył prezes Oskwarek - Sierosławski, omawiano stronę techniczną organizacji akademii. (r)

KONDOLENCJE

W związku ze śmiercią Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI wczoraj w godzinach południowych wileński Ludwik Bociański w towarzystwie wyższych urzędników przybył do pałacu arcybiskupiego, gdzie na ręce J. E. Ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego Romualda Jałbrzykowskiego złożył w imieniu rządu R. P. kondolencje, w imieniu zaś armii kondolencje złożył gen. Dreszer i płk. Obertyński.

Za złożone kondolencje w imieniu Stolicy Apostolskiej podziękował Ks. Arcybiskup Metropolita wileński.

Lody na Szczarze ruszyły

ŚLONIM. W dniu 11 b. m. w godzinach rannych lody na rzece Szczarze ruszyły z wyjątkiem odcinka górnej Szczary pomiędzy Byteniem i Dobromyślem. Stan wody na rzece Szczarze na wodowskazie w Ślonimie w chwili ruszenia lodów wskazywał 1 m. 28 cm. Wkrótce po ruszeniu lodów około mostu kolejowego utworzył się zator, który jednak po upływie kilku godzin spłynął. Obecnie lód spływa małymi kawałkami i niebezpieczeństwo powodzi nie zagraża.

Jak donoszą, górny Niemen jeszcze nie ruszył.

Części od harmonijki zwiody zabójcy

ŚLONIM Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Ślonimie rozpatrywał sprawę Aleksandra Szejbaka ze wsi Bójki gminy kozłowieckiej, powiatu słonimskiego, oskarżonego o to, że 4 września 1938 roku zabił Stefana Tomaszewicza w celach rabunkowych.

W toku rozprawy Szejbak przyznał się do zabójstwa, lecz oświadczył, że czynu tego nie żałuje, gdyż Tomaszewicz w swoim czasie skradł mu konia.

Rzeczą charakterystyczną jest, że zabójca nie znalazł zabitym spodziewanej gotówki, a jedynie głosy i części od harmonijki, które brzęczały w czasie rozmowy prowadzonej między Szejbakiem i Tomaszewiczem.

Sąd po zakończeniu przewodu ogłosił wyrok skazujący Szejbaka na 15 lat więzienia, podnosząc w motywach, że jedynie młody wiek oskarżonego (20 lat) uratował go przed karą śmierci.

Zbiegłego z hotelu „Georges'a” hochsztaplera aresztowano pod Warszawą

WILNO. Przed kilku tygodniami notowaliśmy, że w hotelu Georges'a zatrzymał się jakiś osobnik, który po pewnym czasie nie opłaciwszy rachunku za pokój i za dostarczone mu pokarmy, zbiegł. Zachowanie się nieznanego tak dalece wzbudzało podejrzenie, że powiadomiono o wszystkim policję. Wkrótce potem okazało się, że zbiegły jest rzeczywiście karany już hochsztaplerem, że przyjechał on do Wilna planując nowe oszustwo.

Policja rozestąpiła niezwłocznie listy gończe, lecz dopiero onegdaj udało się go ująć w Konstancinie pod Warszawą.

Podczas sprawdzania listy gości w pensjonacie „Mon - Repos” aresztowano niejakiego Emila Damaniewskiego, w którym rozpoznano zbiegłego z hotelu Georges'a w Wilnie Dawida Szyffa.

W czasie pobytu w Wilnie Szyff skradł tutejszemu handlarzowi — Lejbie Kopetowiczowi pamiernicę i dowód osobisty na podstawie którego wystawił sobie zaświadczenie, że jest inkasentem pewnej fabryki. Ponadto jako Kopetowicz, oszust zamierzał uzyskać

każ posadę w jednym z większych przedsiębiorstw warszawskich, planując dokonanie tam większej kradzieży.

Ponadto Szyff pozostaje posarżutem popelnienia szeregu oszustw z książeczkami P.K.O. na terenie Warszawy.

Książeczki wkładkowe nie były przez niego fałszowane. Kradł je różnym osobom wraz z dowodami a następnie realizował podając się za ich właścicieli dopuszczając się jedynie fałszerstw przy usuwaniu fotografii z poszportów lub legitymacji.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZIAŁEK 13 W sobotę dnia 2. 6.47 Dob. oświata jutro W. a. 10.0

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

z dnia 12 lutego 1939 r. Ciśnienie średnie 749 Temperatura średnia +5 Temperatura najwyższa +7 Temperatura najniższa +3 Opad: 1,0 Wiatr: zachodni.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie w dniu 13 lutego 1939 r.

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Nieco chłodniej (temperatura w ciągu dnia około plus 6 stopni). Dość silny, porywisty wiatr zachodni. Widziłość dobra.

DYŻURY APTEK: Dziś w nocy dyżurują apteki: Sapoznikowa (Zawalna 41), Rodowicza (Wielka 53), Augustowskiego (Mickiewicza 10), Narbuta (Sw. Jańska 2), Zastawskiego (Nowogródzka 89).

Hotel Europejski w Wilnie

Hotel „St. Georges“ w Wilnie

ZEBRANIA I ODCZYTY

NAUKA

ROZNE

TEATRY I MUZYKA

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

„Uczymy Lembeth-Walk'a“

CO GRAJA W KINACH?

Redaktorzy działów: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Łepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wirze Stolicy“.

MUZA: — „Huragan“ OGNISKO „Kobiety nad przepaścią“ PAN: — „Marja Antonina“ SWIATOWID: — „Przygody Robin Hooda“ R. K. „ZNICZ“: — „Dzisiejsze czasy“

Redakcja: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Łepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wirze Stolicy“.

Redakcja: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Łepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wirze Stolicy“.

Redakcja: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Łepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wirze Stolicy“.

Redakcja: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziwulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Michał Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubiński — informacje polityczne polskie, Władysław Łepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodnich, Marjan Szydłowski — kronika sądowa, Barbara Toporska — niedzielny dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wirze Stolicy“.

Dziś bieg sztafetowy w Zakopanem

ZAKOPANE, Pat. Dziś, w poniedziałek, w drugim dniu zawodów F. I. S. odbędzie się w Zakopanem bieg sztafetowy. Start i metę biegu przeniesiono na Gubatówkę. Początek o godz. 10-ej. Przeniesienie zawodów tłumaczy się brakiem śniegu na stadionie narciarskim, gdzie początkowo wyznaczono start.

Warsz. Polonia i chorzowski Stadion wygrały zimowe mistrz. lekkoatletyczne Polski

PRZEMYŚL, PAT W niedzielę zakończyły się w Przemyślu dwudniowe zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski.

W ogólnej klasyfikacji mistrzostw 1-sze miejsce zajęły drużyny Polonii (Warszawa) i Stadionu (Chorzów), osiągając równą ilość po 28 pkt., 3) AZS. (Poznań) 24 pkt.

Klasyfikacja panów: 1) AZS. (Poznań) 15 pkt., 2) Warszawa 16 pkt., 3) AZS. Lwów 12 pkt.

Klasyfikacja pań: 1) Stadion (Chorzów) 22 pkt., 2) Polonia (Warszawa) 17 pkt., 3) IKP. (Łódź).

Polska — Węgry 14:2

POZNAŃ, Pat. W niedzielę odbył się w Poznaniu między państwowy mecz bokserski Polska — Węgry. Polska odniosła sukces, bijąc Węgrów w stosunku 14:2. Jedyne punkty dla Węgier zdobył Mandi, bijąc Woźniakiewicza. We wszystkich innych waga zwycięstwo odnieśli Polacy.

Polska przegrała z Niemcami 0:4

W klasyfikacji mistrzostw świata zajęliśmy 6 miejsce BAZYLEA, Pat. W niedzielę Polska rozegrała mecz hokejowy z Niemcami o piąte i szóste miejsce w ogólnej klasyfikacji mistrzostw świata. Zwyciężyli Niemcy w stosunku 4:0 (1:0, 3:0, 0:0).

Po tym meczu zajęliśmy definitywnie w ogólnej klasyfikacji turnieju o mistrzostwo świata 6-te miejsce.

W poniedziałek polscy hokeiści wyjeżdżają z Szwajcarii spowrotem do Polski.

Bokserskie mistrzostwa młodzików

Wczoraj wieczorem, w sali okr. Osrodku W. F. przy ul. Ludwisarskiej 4, odbyły się zapowiedziane szumnie bokserskie mistrzostwa Wilna młodzików. Z projektowanych dwunastu walk przez organizatorów, odbyło się zaledwie siedem, które poziomem swoim nie mogły zachwycić nawet skromnie wymagającego widza. Pozostałe walki nie odbyły się, ze względu na stan zdrowotny zawodników — część zachorowała na grype. Wyniki walk są następujące: w wadze koguciej Bolcewicz (R.K.S.) pokonał przez techniczne k.o. Krajolmana (Jordan). W wadze półśredniej Rabinowicz (Jordan) poddał się w trzeciej rundzie Borawskiemu (Smigły). W drugiej walce w wadze koguciej Jurewicz (Smigły) wygrał z Dorobkinem (Jordan) przez poddańcze się tego ostatniego. W wadze piórkowej Gobis (Smigły) pokonał na punkty Mereckiego (Jordan). W drugiej walce tej wagi Minkowicz (Jordan) pokonał przez nokaut „Wildę“ (Smigły). W wadze półśredniej Śnitko (Smigły) pokonał na punkty Szapirę (Jordan). Walka dostarczyła widzowi dużo emocji. W ostatniej walce dnia, w wadze półciężkiej, Iwaszkiewicz (Smigły) stoczył dramatyczny pojedynek z Boleszą (Elektrit). Zawodnicy już od pierwszej rundy ograniczyli się do wymiany ciosów, z której zwycięsko wyszedł, bardziej odporny na nie Iwaszkiewicz. W trzeciej rundzie po serji na zółdek, Bolesza zawisa na sznurach. Sędzia początkowo wylicza. Następnie przerywa liczenie i dopuszcza do nierównej walki Iwaszkiewicza z „zamroczonym“ Boleszą. W rezultacie orzeczenia sędziego Bolesza pada głową na ring. Wkrótce potem wynoszą go z ringu.

Wypadki w ciągu doby

POŻAR

WILNO. Wczoraj wieczorem przy ulicy Ciesielskiej 24 powstał pożar. Ogień zniszczył drewnianą posesję.

OKRADZONY PRZEZ SŁUŻACĄ

WILNO. Bezproszwany Michel, — Nieswieńska 4 zameldował policji o kradzieży na jego szkodę z portmonetki 20 złotych gotówka, oraz na szkodę jego sublokatora Sameta Cheny banknotu 20 złotowego. O kradzieży podejrzana jest służąca, która po dokonaniu kradzieży zbiegła.

BÓJKA W DOMU NOCLEGOWYM

WILNO. W domu noclegowym (Połocka 4) pijany Kunciewicz Piotr, uderzył nożem Chmielewskiego Jana, zadając mu ranę w sprawie ramię. Chmielewski pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala św. Jakóba. Sprawa zatrzymana.

POBIŁ DOROŻKARZA

WILNO. Kamiński Aleksander, dorożkarz — Rysia 4 pobity został w czasie, gdy stał na postoju przy zbiegu ulic Mickiewicza i Sierakowskiego przez Abrahama Wanagińskiego — Meczetowa 3. Wanagiński został zatrzymany.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Wstępy Janiny Kulczykkiej

„Uczymy Lembeth-Walk'a“

Reżyserka Karnawałowa

Ceny propagandowe

MUZA: — „Huragan“ OGNISKO „Kobiety nad przepaścią“ PAN: — „Marja Antonina“ SWIATOWID: — „Przygody Robin Hooda“ R. K. „ZNICZ“: — „Dzisiejsze czasy“

Programy radiowe

WARSZAWA

Poniedziałek, 13 lutego 1939 r. 6.30 Pieśń, 6.35 Gimnastyka, 6.50 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.15 „FIS“: „Dzień w Zakopanem“ — wiadomości sportowe, 7.20 Muzyka (płyty), 8.00 Audycja dla szkół, 8.10 Przerwa, 11.00 Audycja dla szkół, 11.15 Wiązanka melodii Roberta Stozza, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników, 13.30 „Symfonia klasyczna“ — audycja dla liceów, 14.00 Przerwa, 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży, 15.30 Muzyka obiadowa, 16.00 Dziennik południowy, 16.08 Wiadomości gospodarcze, 16.20 Kronika naukowa, 16.35 Recital fortepianowy Melanji Saciewiczowej, 17.10 „Wielkie stolicy Europy“: „Londyn“ — feljton, 17.25 Pieśni szkockie

Ludwika Beethovena, 18.00 Audycja dla wsi, 18.30 Audycja surzelecka, 19.00 „FIS“: Transmisja z Zakopanego fragmentów narciarskiego biegu sztafetowego, 19.20 Koncert rozrywkowy, 20.35 Audycje informacyjne, 21.00 „Zima“ — część II oratorium „Cztery pory roku“, 21.40 Nowości literackie, 22.00 „Dzieje symfonii“ — audycja, 22.55 Przegląd prasy, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, — Wiadomości meteorologiczne, — 23.05 „FIS“: Ostatnie wiadomości sportowe, 23.05 „FIS“: Wiadomości z Polski w języku francuskim, angielskim i niemieckim.

WARSZAWA

Wtorek, 14 lutego 1939 r. 6.30 Pieśń, 6.35 Gimnastyka, 6.50 Muzyka, 7.00 Dziennik poranny, 7.15 „FIS“: „Dzień w Zakopanem“ — wiadomości sportowe, 7.20 Muzyka, 8.00 Audycja dla szkół, 8.10 Przerwa, 11.00 Audycja dla wsi, 11.15 Polskie zespoły salonowe, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Audycja południowa, 13.00 Przerwa, 15.00 Życiorys maszyn, 15.15 Skrzynka ogólna, 15.30 Muzyka obiadowa, 16.00 Dziennik południowy, 16.08 Wiadomości gospodarcze, 16.20 Przegląd aktualności finansowo gospodarczych, 16.30 Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej, 16.50 — „Na żebrazym szaku“ — telefon, — 17.00 Trio salonowe, 17.30 „Z pieśnią po kraju“ — audycja, 18.00 Audycja dla wsi, 18.30 Audycja dla robotników, 19.00 „FIS“: Transmisja słomów — rozdanie nagród, oraz pogadanka p. t. „Co to jest złożona kombinacja norweska?“, 19.25 Koncert rozrywkowy, — 20.35 Audycje informacyjne, 21.00 Koncert Tow. Muzyki Współczesnej, 22.00 „Przechadzki ateńskie“, 22.25 Recital szprycowy, Ryszarda Odnohosowa, — 22.55 Przegląd prasy, 23.00 Ost. wiadomości dziennika wieczornego — Komunikat meteorologiczny, 23.03 — „FIS“: Ostatnie wiadomości sportowe, 23.05 „FIS“: Wiadomości z Polski w języku niemieckim, angielskim i francuskim.

WILNO

Poniedziałek, 13 lutego 1939 r. 6.57 Pieśń poranna, Patrz program warszawski, 8.10 Program na dzisiaj, 8.15 Muzyka prarna, 8.45 „Powracamy do zdrowia“ — audycja, Patrz program warszawski, 11.15 Flet i harfa, — Patrz program warszawski, 13.30 — „Symfonia klasyczna“ — audycja dla liceów, Patrz program warszawski, — 18.00 Wileńskie wiadomości sportowe, 18.05 Utwory skrzypcowe w wyk. Wandy Haika — Lejśchowskiej, 18.20 Z naszego kraju: „Sople lodowe“ — reportaż, Patrz program warszawski, 22.00 „Wolność — przymus — autorytet“ — pogadanka ks. prof. Michała Klepacza, 22.10 Notatki Wilnianina przeprowadzi Mik, 22.15 Muzyka popularna, Patrz program warszawski, 23.05 Zakończenie programu.

BARANOWICZE

Fala 577 mtr. Sygnał trąbka K.O.P. Poniedziałek, 13 lutego 1939 r. 6.57 Pieśń poranna, 8.10 Wiadomości dla naszej wsi, 8.15 Koncert poranny (płty), 11.15 Wiązanka melodii Roberta Stozza, 14.00 Beethoven, 14.20 — Nasz program i wiadomości z naszych stron, 14.30 Koncert popołudniowy, — 18.00 „Przygotowanie osnowy na warstwie tkackim“ — pogadanka, 18.00 Muzyka, 22.00 Muzyka taneczna, — 22.15 Muzyka popularna, 23.05 Zakończenie programu.

BERGAMIN NA AKTA I DYPLOMY Celuloza, Rhodoid i karton na abażur, Tektura falista, Papier dekoracyjny Władysław BORKOWSKI WILNO, MICKIEWICZA 5, TEL. 372

Książka kształci, bawi, rozwija

Czytelnia Nowości

Wilno, ul. Sw. Jerzego 3 Lektura szkolna — Ostatnie Nowości — Beletrystyka — Naukowe — Wysyłka na prowincję Czynnym od 11 do 18. Kaucja 3 zł. — Abonament 1.50.

KOGUTEK

— Boli głowa? Nic nie szkodzi, Bo kogutek nie zawodzi, Dzisiaj woła cały kraj: Na ból głowy „KOGUTEK“ daj! Ale tylko prawdziwego. Wyrobu Gąseckiego, Bo zrobiony bez dmuchania I rąk ludzkich dotykania. S. S.

WKRÓTCIE w kinie CASINO TYRONE POWER - YOUNG LORETTA ANNABELLA Największy, AKTUALNY film produkcji 1939 r. WIEKOPOMNY CZYN HISTORYCZNY wskrzeszony na ekranie!

Chrześcijańskie Kino „SWIATOWID“, Mickiewicza 9.

Leierdierne przepych, erotyczne bojaźni, „TYGRYS ESZ IAPURU“ tajemnice i tury i taca odsiania film o t. „INDYJSKI GROBOWIEC“ 1-sza część film „W rolach głównych: La Jana, Hans Stuewe i Gustaw Diessi. Początki seansów o 4-ej, w święty o 6-ej.

MARS! DZIS FLIP I FLAP w najnowszej, wsoban alej komedii muzycznej p. t. „ALPEJ KIE OSŁY“

Na te Alpe pięknych pejzażów, piosenek szwajcarskich barwnego kolorystyki i wyjącej i strojów, misli dwaj bohaterowie biją wszystkie rekordy komizmu. Piękny kolorowy dodatek i aktualia.

CASINO! Ostatni dzień! SONIA HENIE, Jean Ameche, Cesar Ranero, Jean Hershoit

datą koncert gry aktorskiej w arcydziele p. t. „BIAŁY MOTYL“ Rozmach i bogactwo scenicznej. I anieć na łożcie, jakie o dotąd nie gładzi świat. Nad program: DODATEK.

HELIOS! Niebywały sukces filmu polskiego

„KŁAMSTWO KRYSZYNY“ Wzruszający współczesny dramat miłosny wg. powieści S. Kiedrzyńskiego „DZIEŃ UPRAŻNIONY“. E. Barszczewska, I. Śliwiński, M. Cwiklińska, K. Junosza-Stępowski B. Sambor ki, M. Znicz, Loda Halama.

DZIS MARIA ANTONINA“ Początki: 3.40, 6, 8.15, 10.30 Ulci ważne.

Nauka

FRAKTYCZNA korepetytorka udziela lekcji w zakresie gimnazjum (z niemieckim i łacina) b. tanio. Adres: Wilno, Kalwaryjska 23 — 6-a (wejście z frontu). 709—432

Poszukują pracy

RZĄDCA - PKONOM zawodowy rolnik hodowca poszukuje zajęcia ekonomicz od 1-go marca r.b. Referencje na żądanie. Zgłoszenie do Administracji „Słowa“ pod Ekonom I.

MASZYNISTKA z praktyką biurową szuka pracy. Zgłoszenia do „Słowa“ dla F.F. 487

RUTYNOWANA maszynistka pisząca czysto, szybko, bez błędów — wykazy rachunku etc. szuka pracy, przyjmuje też przepisywanie do domu. Informacje w Administracji „Słowa“.

SZKOŁA „ŹRÓDŁO PRACY“ T-wa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przyjmują sycie bielizny, sukien, okryć, trykotarzy maszynowych i ręcznych. — Ceny bardzo niskie wykonanie staranne. Wilno, Trocka 19.

SŁUŻĄCA samodzielna dobrze gotująca — poszukuje pracy. Adres: W. Pohulanka 41 (Pralnia). 705—419

Praca zaofiarowana

PRAKTYKANT z ukończoną szkołą rolniczą, obznajmiony z obrą potrzebny od zaraz. Zygmuntońska 20 m. 6

Różne

OSOBA inteligentna ciężko chora na dusznicę serca, znalazła się z rodziną bez środków do życia. Ofiarość osób uczynnych gorąco poleca Caritas. — Łaskawe ofiary dla tej rodziny w gotówce i odzieży przyjmuje „Caritas“ ul. Zamkowa 8 lub Redakcja.

Zguby

ZGINAŁ PIES jamnik, czarny z żółtym, prosi się o odprawienie za wynagrodzeniem na ulicę Tatarską 15 m. 1.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Wilno, drukarnia „Słowo“, Zamkowa 2.